

ALEKSANDER GOWIN
Warszawa

ROLA KULTURY W POLITYCE ZAGRANICZNEJ RFN

Koniec lat 80. XX w. sygnalizował w wielu dyskretnie powiązanych ze sobą obszarach i to zarówno ze strony ówczesnego radzieckiego kierownictwa w osobie Michaiła Gorbaczowa, jak również amerykańskiego prezydenta Georga W. H. Busha, narastanie przekonania o konieczności przełomowych zmian. „Zbliżyliśmy się do zakończenia okresu powojennych zmagania między dwiema wizjami – jednej wspierającej się na tyranii i konflikcie, drugiej na demokracji i wolności (...) obecnie zbliżył się czas wyjścia poza doktrynę powstrzymywania (*containment*) ku nowej polityce na lata dziewięćdziesiąte”, obwieszczał amerykański prezydent w maju 1989 r. w auli teksańskiego *A&M University*¹. Polityka ta formułowała zaledwie w 5 punktach oczekiwania Ameryki pod adresem ZSRR. Dotyczyły one: 1) redukcji zbrojeń, 2) praktycznej akceptacji przez ZSRR dążeń narodów Europy Środkowej i Wschodniej do samostanowienia, 3) kooperacji z Zachodem w redukcji ognisk zapalnych w świecie, 4) pogłębiania pluralizmu i akceptacji praw człowieka, 5) zaangażowania się we wspólne stawienia czoła problemom globalnym takim, jak narkotyki i ochrona środowiska². Polityka ta nie była zawieszona w politycznej próżni, wolnej od jakichkolwiek uwarunkowań.

Odwrotnie, warunkował ją nie tyle może swego rodzaju automatyzm przymusu okoliczności, co przede wszystkim zaskakująca koincydencja pozytywnych rozstrzygnięć osiąganych niemalże w każdym z pięciu wymienionych powyżej obszarów. I choć każdy z nich miał swój własny ciężar gatunkowy i wydawał się najistotniejszy, tworzyły one zwartą całość wzajemnie powiązanych elementów o dość zróżnicowanym „timingu” wdrażania i nie mniej zróżnicowanej zdolności poruszania wyobraźni zbiorowej. Nieprzypadkowo jednak punkt pierwszy buszowskiej drogi wychodzenia poza doktrynę powstrzymywania zaczynał się od redukcji zbrojeń. Wiedeńskie negocjacje rozbrojeniowe w sprawie broni konwencjonalnych (*CFE – Conventional Force Reduction*) oraz genewskie w sprawie strategicznych broni ofensywnych tworzyły stabilny fundament. Układ wiedeński był i „pozostaje

¹ *Commencement Address at Texas A&M University* (May 12, 1989) <http://millercenter.org/scripps/archive/speeches/detail/3421>, dostęp: 8.08.2011.

² *Ibidem*.

instrumentem utrzymywania stabilności i wprowadzaniu rządów prawa do dziedziny wojskowej (...) [i jako taki – przyp. A.G.] sprzyjał emancypacji państw środkowo-europejskich”³.

Tak więc każdy z 12 miesięcy, krótkiego trzyletniego okresu, poczynając od przytaczanych wystąpień obu polityków, „Solidarności” i czerwcowych wyborów parlamentarnych Polsce, przez upadek berlińskiego muru i zjednoczenie obu państw niemieckich, a kończąc na rozpadzie ZSRR, poprzez samo rozwiązanie, powstaniu wolnej Ukrainy i ukonstytuowaniu się Wspólnoty Niepodległych Państw, jawił się jako swego rodzaju *annus mirabilis*. Przynosił on bez konfliktu militarnego rozpad dwubiegunowego świata z silnie zarysowaną tendencją ku jednobiegunowości z dominującym przywództwem Ameryki, zwrotem Europy ku jej wschodnim, zapomnianym sąsiadom oraz ekspansją wolnorynkowych rozwiązań gospodarczych i demokratycznych instytucji politycznych z postępującą globalizacją. Zwrot Europy ku najbliższemu i stopniowo ku dalszemu otoczeniu zewnętrznemu oznaczał nie tylko otwarcie ku jej południowo-wschodniemu sąsiedztwu oraz wznoszenie nowego europejskiego domu jako pewnej konstrukcji z jej instytucjonalną architekturą. O wiele ważniejsze było, iż wynurzał się z wolna „nowy europejski rodzinny dom (*home*) (...) ze wspólnymi ideami, wartościami, symbolami, wspólnym dziedzictwem oraz więzami lojalności (...), a Europa odzyskiwała swe miejsce w żywej historii”⁴. Zwrot ten oznaczał także utrwalanie się wspólnego przekonania, iż nowy *consensus* nie będzie budowany na uznaniu uniwersalności zasady konfrontacji, lecz na uznaniu uniwersalności zasady „wolności wyboru”, którą tak mocno akcentował M. Gorbaczow jeszcze jako sekretarz generalny KPZR w swoim wystąpieniu na grudniowej sesji ONZ w 1988 r.⁵ Równie silnie eksponował ją prezydent Ameryki, G. Bush podczas swego przemówienia na *A&M University* w Teksasie⁶. Do wolności wyboru jako uniwersalnej zasady, do konieczności zmian w europejskim domu jako konstrukcji (*house*) i jako zbioru wartości (*home*) odnoszących się m.in. do zmian w Polsce i na Węgrzech, ale również do „nowego statusu Niemiec” odwoływał się kilka miesięcy później Zbigniew Brzeziński w swym październikowym wystąpieniu w Akademii Dyplomatycznej jeszcze radzieckiego MSZ⁷.

W sytuacji postępujących przemian oraz dominacji wartości, określanych pojęciami wolności i demokracji, pluralizmu oraz wolnego rynku w neoliberalnej formule, a także odejścia w niesławie rywala okresu zimnej wojny, Stany

³ M. Nowak, *Traktat CFE w systemie pojaltańskim*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 2, 1994, s. 92.

⁴ B. Nedelmann, P. Sztompka, *Sociology in Europe: in search for identity*, Berlin, New York 1993, s. 1.

⁵ Przemówienie M. Gorbaczowa na 43. sesji plenarnej ONZ w dniu 7 grudnia 1988.

⁶ *Commencement Address...*

⁷ Z. Brzeziński, *A common house a common home*, a speech: Oct. 27 1989 before the Soviet Foreign Ministry's Diplomatic Academy, „NYT”, November 15, 1989, <http://www.nytimes.com/1989/11/15/opinion/a-common-house-a-common-home.html?scp=3&sq=communist+transition&st=nyt>, dostęp: 11.08.2011.

Zjednoczone stawały się głównym czynnikiem stabilizacji na ogromnych obszarach Euroazji. Zarazem doświadczenia wyniesione z różnych faz realizacji i wyczerpywania się organizacyjnej mocy doktryny powstrzymywania oraz z bliższych nam lat 90. ubiegłego stulecia pokazywały wyraźnie, iż możliwość dysponowania siłą militarną (*project power*) jest niewątpliwie ogromnym atutem, jak i nie mniejszą pokusą. Efekty jej użycia rodzą natomiast krańcowo odmienne od zakładanych, trudne do rozwiązania, jak i przewidzenia problemy oraz konsekwencje w nowo tworzących się, nieprzewidywalnych kontekstach. I to nie tyle między bezpośrednimi stronami konfliktu, co przede wszystkim dla państwa decydującego się na użycie siły militarnej. Jeśli nawet cele wyznaczane dla działań militarnych w wojnie dawały się realizować, to efekty, które zamierzano osiągnąć poprzez nią (*der politische Zweck*), by odwołać się do rozróżnienia Clausewitza⁸, nie zawsze udawało się uzyskać. Co więcej postępującej destrukcji ulegał również obraz państwa na arenie międzynarodowej⁹, który wiązano z treściami ważnymi, stanowiącymi jądro jego atrakcyjności i siły przyciągania, opartej na promowanych wartościach oraz aspiracjach przywódczych we wspólnych sojuszach. Zwrot w stronę miękkiego instrumentarium polityki sygnalizowany wraz z doktrynami odprężeniowymi początku lat 70. XX w., w tym także polityki okresu rządów Willy'ego Brandta, otwierał możliwości dla włączenia nowych elementów do polityki zagranicznej, które coraz chętniej czerpały swe inspiracje z dziedzin odległych od klasycznego języka polityki i dyplomacji, a które dotąd pozostawały zamknięte w binarnych opozycjach zimnowojennego języka identyfikacji przeciwnych obozów, czemu i również nieraz ulegała kultura.

ODNAJDYWANIE DROGI – KULTURA JAKO TRZECI FILAR POLITYKI ZAGRANICZNEJ RFN

Ilustracją rozwiązań sytuujących kulturę w powojennych warunkach na rzecz budowy relacji RFN z otoczeniem zewnętrznym, a następnie na rzecz jej polityki zagranicznej, była zagraniczna polityka kulturalna. Nie była ona prostym sięgnięciem do wzorów z przeszłości, czy też po prostu zwyczajną „aplikacją” kultury do polityki zagranicznej RFN¹⁰ – choć strukturalnie powiązana była początkowo

⁸ Wyd. e-m *Vom Kriege: Hinterlassenes Werk des Generals Carl von Clausewitz*, Vollständige Ausgabe im Urtext von Carl von Clausewitz, RaBaKa-publishing, Neuenkirchen 2010, Erster Teil, Erstes Buch, 2. Kapitel *Zweck und Mittel im Kriege* http://www.y-land.net/carlvonclausewitz2/vom_kriege.php, dostęp: 11.08.2011.

⁹ *The BBC World Service Poll* publikuje badania percepcji pozycji i wpływu państw w świecie. Są one prowadzone przez komercyjną firmę *GlobeScan* przy współpracy Uniwersytetu Maryland (Program on International Policy Attitudes (PIPA) at the University of Maryland), http://www.worldpublicopinion.org/pipa/pipa/pdf/apr10/BBCViews_Apr10_rpt.pdf, dostęp: 15.09.2011.

¹⁰ Por. K.-J. Maass, *Auswärtige Kulturpolitik im Spannungsfeld zwischen Konzeption und Umsetzung. Vortrag anlässlich des Symposiums zur Verabschiedung von Prof. Kurt Diewell* am 15 November 2002 an der Universität Düsseldorf.

z Urzędem Kanclerskim poprzez powołaną w nim komórkę organizacyjną ds. zagranicznych, a następnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Otwarcie eksponowana ciągłość i kontynuacja nie była możliwa choćby jedynie z uwagi na bezmiar popełnionych zbrodni. „Po zbrodni stulecia na Żydach europejskich nowy początek był o wiele trudniejszy”¹¹.

Gdy niemalże każde rozwiązanie ze względów nader oczywistych wydawało się wówczas nazbyt ryzykowne, powierzenie kierowania niemałym, bo kilku dziesięcioosobowym wydziałem kultury w nowo ukonstytuowanym w 1952 r. Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rudolfowi Salatowi, było rozwiązaniem optymalnym. Nie tylko nie zaostrzało ono ponad miarę wewnątrzchadeckich napięć konfesyjnych między protestantami i katolikami, lecz pozwalało dyskretnie zaznaczać istnienie tego, co samej RFN, ale także i zachodnim aliantom było niemniej potrzebne niż samo przewyciężanie przeszłości. Wartością tą była wiarygodność i obecność pokojowych tradycji, które koniec końców musiały sięgać ku wspólnie podzielanym wartościom. Nowy kierownik wydziału kultury wywodził się bowiem z *Pax Romana* – ruchu świeckich katolików, od dawna inspirujących pokojowe inicjatywy po doświadczeniach obu wojen światowych¹². I co ważniejsze, zagraniczna polityka kulturalna była swoistą i dyskretną transpozycją koncepcji, nawiązującej do niemieckiej tradycji, zawierającej się w pojęciu *Bildung* jako czynnika zmian. W tym przypadku zmian na rzecz wspierania polityki zagranicznej RFN. Była ona więc z jednej strony silnie zakorzeniona w niemieckiej tradycji kulturowej, z drugiej otwarta zarazem na formowanie nowych rozwiązań w sensie tradycji humboldtowskich ideałów. Instytucjonalny pluralizm organizacji promocji kultury w sytuacji istnienia niemniej spluralizowanych mediów sprzyjały skutecznemu wyhamowywaniu biurokratycznych tendencji unifikacyjnych.

Zagraniczna polityka kulturalna kształtowała się równoległe do zmian zachodzących w otoczeniu zewnętrznym RFN oraz w miarę rozwoju gospodarczego państwa. Była integralną częścią polityki państwa, choć nie była zdominowana przez państwo polityką kulturalną w sensie *Staatskulturpolitik*. Zaczynała od skromnie zarysowanego programu z dziedziny sztuk pięknych i muzealnictwa, w warunkach braku suwerenności poprzez partycypację w zimnowojennej konfrontacji (berliński Kongres Wolności Kultury) w początkowym okresie *Bonner Republik* oraz budowania dwustronnych więzów przez Atlantyk¹³. Pozostając nieodłącznym składnikiem niemieckiej polityki, zagraniczna polityka kulturalna w bezpośrednim okresie powojennym RFN realizowała się bez wielkich debat intelektualnych i teorii. Była poza światłami wielkiej sceny politycznej. Jej

¹¹ K.-J. Maass, *Auswärtige...*

¹² Por. Kabinettsprotokolle 1954, 22. Kabinettsitzung am 8. März 1954, http://www.bundesarchiv.de/cocoon/barch/1001/k/k1954k/kap1_2/kap2_9/index.html, dostęp: 2.09.2011 oraz K.-H. Füssl, *Deutsch-amerikanischer Kulturaustausch im 20. Jahrhundert: Bildung, Wissenschaft, Politik*, Frankfurt 2004, s.241.

¹³ K.-H. Füssl, *Deutsch-amerikanischer...*

centralnym punktem była praca u podstaw skoncentrowana na budowaniu zaufania, umacnianiu wiarygodności wśród partnerów i sojuszników, a także kultywowaniu tradycyjnych wartości handlowych związanych m.in. z poziomem zaawansowania technologicznego niemieckich produktów. Zwróćmy jedynie uwagę, iż jednym z instrumentów działania zagranicznej polityki kulturalnej były fundacje głównych partii politycznych, finansowane w zdecydowanej mierze przez niemieckie MSZ i odzwierciedlające panoramę niemieckiego systemu politycznego. Język niemiecki jako jeden z tradycyjnych instrumentów umacniania wpływów w historycznych obszarach niemieckiej obecności propagowany był bardziej jako środek umożliwiający dotarcie do techniki, zasobów wiedzy i kultury jako trwałych aktywów oraz wartości, które składać się miały na obraz nowoczesnych, demokratycznych Niemiec, będących mocnym i wiarygodnym elementem zachodnich sojuszy. W retoryce ówczesnych państw socjalistycznych było to uosobienie niemieckiego rewanżyzmu, będącego w tym ujęciu przedłużeniem „obozu imperialistycznego i antydemokratycznego”.

Wiarygodność oraz sojusznicze więzy rozwijane były m.in. za pośrednictwem organizacji typu *Atlantic Brücke* oraz jej siostrzanej organizacji *American Council on Germany*, a także dzięki konsekwentnemu zacieśnianiu stosunków z Francją. Te ostatnie obejmowały zarówno wymianę młodzieży w ramach *Deutsch-Französisches Jugendwerk*, jak i budowanie osobistych, przyjacielskich relacji (*amitié à vie*) na najwyższym szczeblu, jak choćby między kanclerzem Helmutem Schmidtem a prezydentem Francji, Valérym Giscardie d'Estaing¹⁴. Owocowały one nierzadko pomysłami inspirującymi powołanie wspólnych instytucji europejskich jak np. Rady Europejskiej. Współpraca francusko-niemiecka stawała się dla Europy, w tym także dla części Europy oddzielonej żelazną kurtyną wzorcem dla rozwiązywania konfliktów między silnie zantagonizowanymi stronami, by pozostać przy tym eufemistycznym tu określeniu.

Szczególne zdynamizowanie niemieckiej zagranicznej polityki kulturalnej oraz jej osadzenie w szerszych koncepcjach kulturowych, a także wyprofilowanie się jej quasi autonomicznej pozycji jako tzw. trzeciego filaru polityki zagranicznej nastąpiło z początkiem lat 70. – długo już po uzyskaniu suwerennego statusu przez RFN, załagodzeniu źródeł konfliktów i animozji ze swymi sąsiadami na zachodzie oraz mocnym wpisaniu się jako wiarygodny partner w zachodnie instytucje polityczne, gospodarcze i wojskowe. Filar ten tworzył zwartą konstrukcję koncepcyjną i organizacyjną wspierania niemieckiej polityki zagranicznej. Wznoszenie jego nie oznaczało rezygnacji z tradycyjnego, czyli dotychczasowego instrumentarium (wspierania w obszarach nauki i sztuki, języka niemieckiego oraz szkół niemieckich poza granicami Niemiec), lecz jej przeformowanie i dostosowanie do coraz silniejszych tendencji odprężeniowych. Przygotowane w 1970 r. przez parlamentarnego sekretarza stanu w niemieckim MSZ, Ralfa Dahrendorfa tzw.

¹⁴ V. Giscard d'Estaing, *Zu zweit für Europa*, „Die Zeit” 11.12.2008.

Wskazania dla zagranicznej polityki kulturalnej¹⁵ odchodziły od względnie wąskiego rozumienia kultury, ukierunkowanej mniej lub bardziej elitarnie. Strategia włączenia kultury jako integralnego elementu polityki zagranicznej RFN, ujęta w bardzo pojemnym pojęciu *erweiterter Kulturbegriff*, które zawdzięcza swoją popularność przewartościowaniu podziału na kulturę wysoką oraz niską, zbiegła się z atmosferą socjaldemokratycznie zorientowanych Niemiec pod rządami Willy'ego Brandta. Koncepcja „poszerzonego pojęcia kultury” rezygnuje z reprezentacyjnie pojmowanej kultury, w potocznym wyobrażeniu utożsamianej ze sztuką wysoką, operą *etc.*, jako repozytorium wartości estetycznych, ale także esencjonalnie przynależących do kultury narodowej. Poszerzone pojęcie kultury zwracało się raczej w stronę środowiska socjokulturowego człowieka i akcentowało rolę komunikacji, czy też zapośredniczania wartości poprzez kulturę¹⁶. Owe „uwolnienie” pojęcia kultury niosło ze sobą również elementy polityki społecznej partycypacji. Komunikacyjny charakter kultury umożliwić miał włączenie szerszych mas społeczeństwa w proces jej recepcji. Jednocześnie podkreślano aktywny charakter uczestnictwa w kulturze, który nie jest wypadkową trwałej dyspozycji jednostki do rozumienia kultury, a raczej podkreśla proces formowania się doświadczenia kultury w środowisku społecznym. Takie rozumienie kultury sprzyjać miało większej ruchliwości społecznej w obrębie klas, grup wiekowych, czy etnicznych, akcentując tym samym zdolność kultury do przekraczania utrwalonych barier społecznych¹⁷. W tym kontekście nie budzi zdziwienia chęć uczynienia przez zespół pod egidą Dahrendorfa tego pojęcia centralną kategorią nowej strategii zagranicznej polityki kulturalnej, która by wychodziła naprzeciw wewnętrznym przemianom społeczeństwa niemieckiego, uwzględniając bardziej całokształt dorobku szeroko rozumianej kultury niż prezentację dziedzictwa narodowego, by w sferze polityki zagranicznej mogła budować relacje oparte na wspólnie podzielanych i uznawanych wartościach, które nie będą postrzegane jako eksport „kultury wysokiej”. Kultura, rozszerzając swoje przedmiotowe i przestrzenne pole działania, jawiła się zarazem jako ciągły dialog. Ukierunkowywał on się na budowanie zrozumienia, porozumienia i przede wszystkim zbliżenia z innymi narodami oraz między poszczególnymi ludźmi w coraz bardziej integrującym się świecie. Kultura w poszerzonym ujęciu oznaczała stałą gotowość do spotkania z tym co inne bez elementów konfrontacji. Będąc pojęciem wszechobejmującym deklarowała gotowość do otworzenia się na wszystkich bez szczególnych preferencji. Wskazywała jedynie jak gdyby mimo chodem, nie wymieniając przy tym NRD *expressis verbis*, a jedynie poprzez referencje do wcześniejszego oświadczenia

¹⁵ *Leitsätze für die auswärtige Kulturpolitik*, Auswärtiges Amt, Bonn 1970.

¹⁶ Por. G. Houben, *Kulturpolitik und Ethnizität in Russland. Föderale Kunstförderung im Vielvölkerstaat in der Ara Jelzin*, Ottho Suhr Institut für Politikwissenschaft Freie Universität Berlin, s. 51-53.

¹⁷ Por. S. R. Kathe, *Kulturpolitik um jeden Preis. Die Geschichte des Goethe-Instituts von 1951 bis 1990*, Martin Medienbauer: München 2005, s. 291.

rządowego z 28 października 1969 r., na istnienie podziału jako faktu. Faktem pozostawała również w ujęciu wytycznych wspólna historia i kultura. Ich uwypuklanie – deklarują nader ostrożnie wytyczne – jest celem realizowanej polityki. Twarda konfrontacja, jak stwierdzają wytyczne, ani nie uczyniła podziału znośniejszym, ani też nie przyczyniła się do jego zniesienia. „Nie chcemy więc”, odwołuje się dokument MSZ do oświadczenia rządowego, „umniejszać naszym rodakom korzyści z międzynarodowej wymiany handlowej i kulturalnej”¹⁸.

Jeśli nawet trudno byłoby zaprzeczyć, iż poszerzone pojęcie kultury pozbawione było wyraźnie zarysowanych konturów i adresatów, właśnie takie jej ujęcie stawało się poręcznym instrumentem miękkiego wspierania polityki wschodniej kanclerza Willy’ego Brandta i ostatecznie także jedności Niemiec w sytuacji, gdy „twarda konfrontacja” okazywała się mało efektywna. Upadek muru berlińskiego i szybkie zjednoczenie państw niemieckich nie było ani następstwem militarnego konfliktu europejskiego, ani nie dokonało się wbrew zdecydowanym oporom sąsiadów. Dokonywało się zarówno w ramach szerszych rozwiązań pokojowych, zamykających okres zimnowojennej konfrontacji, jak i dzięki setkom tysięcy zwykłych ludzi, manifestujących swą wolę w krótkim *Wir sind ein Volk* oraz „szturmie” na ambasady RFN w Budapeszcie i Warszawie, domagających się możliwości wyjazdów do RFN¹⁹. Reakcje Budapesztu były więcej niż przychylnie. Warszawa wykazała stosowną rozwagę w tworzeniu klimatu sprzyjającego przyszłym rozmowom.

„Konfrontacji już nie ma, zakończyła się”, ogłosił prezydent G. Bush niedługo później w grudniu 1991 r., „nuklearne zagrożenie minęło, lecz trudno byłoby powiedzieć, iż należy całkowicie do przeszłości. Europa Wschodnia jest wolna. Nie ma już ZSRR. Oznacza to zwycięstwo demokracji i wolności. Jest to zwycięstwo moralnej siły naszych wartości. Z gruzów radzieckiego imperium powstały nowe, niezależne państwa (...) Akt ten oznacza koniec Związku Radzieckiego”²⁰.

Zarówno przyspieszona integracja europejska, dokonujący się równoległe proces jednoczenia się obu państw niemieckich, jak również koniec zimnej wojny, ugruntowywały zapoczątkowane w Europie Wschodniej zmiany polityczne w kierunku poszerzania demokratycznej przestrzeni politycznej oraz wolnorynkowych rozwiązań gospodarczych. Wraz z nimi do odległej przeszłości, przechodziły tzw. ogólne warunki ramowe, określające politykę zagraniczną powojennych Niemiec, stwierdza dokument niemieckiego MSZ z 2000 r., kreślący zasady i kierunki

¹⁸ *Leitsätze für die auswärtige...*, s. 7.

¹⁹ Por. H. Teltschik, *329 Tage. Innenansichten der Einigung*, Berlin 1991 oraz R. Woś, *Dwadzieścia lat temu upadł mur dzielący Europę na pół. Rozmowa z Horstem Teltschikiem*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 6-8.11.2009.

²⁰ Wigilijne przemówienie prezydenta Busha, grudzień 1991, „Bush on the Commonwealth of Independent States”. Archived from the original on 2009-10-31. *Public Papers of the Presidents of the United States. George Bush, 1991*. Washington, D.C.: U.S. Government Printing Office, 1992, <http://www.webcitation.org/5kwPvzwbi>, dostęp: 19.09.2011.

zagranicznej polityki kulturalnej zjednoczonego państwa niemieckiego na rok 2000 oraz dalszą przyszłość²¹. Z jednej strony polityka ta wspiera się na dotychczasowych zasadach i pozostaje integralną częścią polityki zagranicznej państwa (*Kulturstaat*), nastawionego na utrzymywanie stałego dialogu ze wspólnotą międzynarodową państw, a więc zarówno wymiany, jak empatycznego wczuwania się i rozumienia. Z drugiej strony jest ona polityką z osadzonymi w niej sprawnymi mechanizmami weryfikacji oraz zmian, adaptacji, a także budowy dobrego sąsiedztwa. Jest ona także zorientowana na definiowanie nowych ról i działań w sytuacjach określanych terminem wielobiegunowości, czy też jego skrajnej formuły bez biegunowości (*nonpolarity*), wymagających nowych form przywództwa politycznego. Profilowanie się RFN i Francji – obu krajów złączonych więzami współpracy, sięgającymi niemalże początków RFN, ale i także obecnością historycznych konfliktów oraz krwawych starć zbrojnych – na przejmowanie wspólnie dzielonych ról przywódczych w EU i strefie euro²², wskazuje na sprawność mechanizmów adaptacyjnych wobec zachodzących zmian w otoczeniu zewnętrznym.

Sześć lat po upadku muru berlińskiego „Marianne i Germania” – dwie kobiece postacie będące personifikacją narodowych mitologii Francji oraz Niemiec i przynależne, jak informował tytuł wystawy do „dwu odrębnych światów”²³, prezentowały swe kraje ramię w ramię w przestrzeni muzealnej *Martin-Gropius-Bau* najpierw w Berlinie, a następnie w paryskim *Petit Palais*. Po późniejszej wystawie „Berlin – Moskwa/Moskwa – Berlin”²⁴ wzrok Niemiec kierował się ku Wschodowi, kontynuując tym samym swego rodzaju cykl wystaw podejmujących relacje Niemiec z historycznymi bliższymi i dalszymi sąsiadami. Wystawa „Marianne i Germania” ogarniała swym zasięgiem przeszłość w stosunkowo krótkim, lecz obfitującym w wydarzenia okresie 100 lat, asertywnie otwierając się ku przyszłości, bo tylko ona dawała się zmieniać. Zmianę tę w jej wąskich aspektach ukazują m.in. wyniki badań *BBC World Service Poll*, które sytuują RFN pośród 28 państw jako państwo najbardziej pozytywnie postrzegane (przeciętnie 59% ocen pozytywnych) przed Wielką Brytanią (52%) oraz Francją (49%), by wymienić jedynie dwa największe z nich w obrębie Unii Europejskiej²⁵. Wystawa stanowiła dobrą egzemplifikację kreatywnego otwierania się na zmiany w otoczeniu zewnętrznym

²¹ *Auswärtige Kulturpolitik – Konzeption 2000*, Auswärtiges Amt, Kulturabteilung, http://www.ifa.de/pdf/aa/akbp_konzeption2000.pdf dostęp: 22.09.2011.

²² *Merkel-Sarkozy-Plan - Revolution oder Ankündigungen ohne Substanz?*, „Die Welt” 18.08.2011.

²³ *Marianne und Germania 1789 – 1889: Frankreich und Deutschland – zwei Welten – eine Revue*, 15.09.1996 bis 05.01.1997, M.-L. von Plessen, H. Anderlik, *Marianne und Germania. Frankreich und Deutschland. Zwei Welten – Eine Revue. Ausstellung der Berliner Festspiele*, 1996.

²⁴ *Wahlverwandte Erbfeinde*, „Focus Magazin”, 9.9.1996. http://www.focus.de/kultur/medien/ausstellung-wahlverwandte-erbfeinde_aid_162098.html.

²⁵ The BBC World badania przeprowadzone przez *BBC World Service Poll* na podstawie 29 977 wywiadów bezpośrednich oraz telefonicznych wśród 28 krajów przez *GlobeScan* między 30 listopada 2009 a 16 lutego 2010.

we wspólnej prezentacji własnej kultury i sztuki, tzn. takiej, która w sposób zrównoważony, zachowując kontynuację własnych tradycji kulturowych, chce zwracać się ku przyszłości. W otwarciu się na przyszłość sztuce i kulturze przypisuje się walor czynnika zmian. „Kultura i sztuka są motorami przyszłościowych zmian naszego społeczeństwa” – stwierdził pełnomocnik rządu ds. kultury i mediów, minister stanu w urzędzie kanclerskim, Bernd Neumann²⁶. Były nie tylko motorem tego, czego jeszcze nie ma, czyli przyszłości, lecz także są motorem rozwoju gospodarczego – ich szacunkowy udział w produkcji narodowym brutto wyniósł w 2008 r. 2,6%, czyli ok. 63 miliardy euro²⁷. Reprezentowany przez Neumanna pogląd, abstrahując od wewnątrz niemieckiej sytuacji kultury, w tym zdystansowanej roli państwa w kreowaniu życia kulturalnego Niemiec, wskazuje na utrwalenie przekonania o integralności kultury z pozostałymi obszarami działalności państwa. Zakorzenienie kultury w działaniach zewnętrznych państwa obok trwale kontynuowanej strategii nauczania języka poprzez rozbudowaną sieć 146 Instytutów Goethego w przeszło 92 krajach²⁸, nie pozostaje niewrażliwe na zmiany towarzyszące procesom globalizacyjnym. Wyzwaniem jednakże nadal pozostaje obszar, który podejmuje relacje Niemiec z państwami, z którymi stosunki naznaczone były doświadczeniami wojny i gdzie widoczna staje się chęć ich opowiedzenia poprzez wzajemną wymianę doświadczeń oraz historycznych punktów wspólnych, nie wykluczając momentów trudnych.

Wyniki reprezentatywnych badań opinii publicznej w Polsce i w Niemczech²⁹, dotyczące wzajemnej sympatii obywateli obu krajów, pokazują brak równowagi między stronami. O wiele ciekawsze jednak niż samo to stwierdzenie, niewychodzące poza oczywistość liczb byłoby wskazanie, nie tyle na brak równowagi, co przede wszystkim sam fakt jego zaistnienia. Wbrew, jak można by sądzić, fatalizmowi historii. Pokazują one zarazem, iż budowanie wzajemnych relacji między państwami jest częścią wielowarstwowego procesu politycznego oraz wieloczynnikowych oddziaływań. Jest to proces wzajemnego poznawania się, uczenia, instytucjonalnej i obywatelskiej współpracy, a także uczenia i poznawania się poprzez sztukę oraz kulturę z całym jej dziedzictwem i zakorzenieniem w wartościach. W nie mniejszym stopniu powiązany on jest z jej potencjałem transgresji – czyli przełamywaniem utartych schematów i przekraczaniem granic.

²⁶ www.bundesregierung.de/Webs/Breg/DE/Bundesregierung/BeauftragterfuerKulturundMedien/beauftragter-fuer-kultur-und-medien.html

²⁷ Wg. wyliczeń M. Söndermann, Ch. Backes, Dr. O. Arndt, D. Brünink, *Gesamtgesellschaftliche Perspektiven der Kultur- und Kreativwirtschaft in Deutschland*, <http://www.kulturpolitik-kulturwirtschaft.de/Information/ZahlenundStatistiken/tabid/109/language/de-DE/Default.aspx>.

²⁸ Por. S. R. Kathe, *op. cit.*, oraz <http://www.goethe.de/uun/adr/wwt/deindex.htm>, dostęp: 20.09.2011.

²⁹ Zob. *Poważny krok w kierunku normalności. Stan stosunków polsko-niemieckich. Wyniki reprezentatywnych badań opinii publicznej w Polsce i w Niemczech*, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej/ Instytut Demoskopii w Allensbach 2011, s. 54 i nast.

Odbywająca się na przełomie 2011 i 2012 r. wystawa „Obok. Polska – Niemcy. 1000 lat historii w sztuce – Tür an Tür. Deutschland – Polen. 1000 Jahre Kunst und Geschichte” to monumentalne przedsięwzięcie, spinające w różnorodności i bogactwie dzieł sztuki oraz w swym retrospektywnym wejrzeniu tysiąc lat w całym ich dziejowym zróżnicowaniu doświadczenie sąsiedztwa polsko-niemieckiego. A więc owe tysiąc lat to nie dziesięć wieków zmagania. To także przynajmniej dobre dwie setki lat bez militarnych starć na granicy zachodniej w obliczu dramatycznych starć na kresach wschodnich Rzeczypospolitej z jej tragicznym finałem.

Oba tytuły wystawy, ten polski i ten niemiecki zdają się przywoływać historię w nieco asymetrycznym dystansie semantyczno-emocjonalnym. Polski tytuł – poprzez słowo *obok* i niemiecki poprzez *Tür an Tür*. Ekspozycja przygotowana została przez państwowe instytucje kultury *Martin-Gropius-Bau* w Berlinie oraz Zamek Królewski w Warszawie przy wsparciu pełnomocnika rządu RFN ds. kultury i mediów oraz polskiego ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Ekspozycja zbiega się z dwudziestoleciami polsko-niemieckiego układu oraz polską prezydencją w Radzie Unii Europejskiej.

W swym zamierzeniu wystawa nie miała być zwykłą narracją historyczną. Nie była to wystawa historyczna, pomimo chronologicznego układu ekspozycji. Nie wprowadzała w ciąg wydarzeń ujętych w schematy przyczynowo-skutkowe. Chciała wieść widza, raczej niż prowadzić, jako partnera po kolejnych kartach wzajemnych relacji polsko-niemieckich. „Ja nie opowiadam historii, a już na pewno jej nie interpretuję”³⁰, oświadczyła kuratorka ekspozycji Anda Rottenberg. Historia nie była tu także przedmiotem prostej interpretacji poprzez dzieła sztuki, lecz próbą jej opowiedzenia poprzez sztukę w jej specyficznym polisemicznym języku z dzisiejszej perspektywy. Była opowieścią przefiltrowaną przez dzieła sztuki – wytwory kultury materialnej oraz duchowej, narracją poprzez „barwy” w ich całym bogactwie i ich przestrzennej kompozycji, zbliżeniem i oddaleniem, krytycznym przeglądaniem się współczesności w lustrze przeszłych wydarzeń. Stała się przez to bliższa ludzkiemu doświadczeniu w jego bezpośredniości, jako zdolna do otwarcia się na ból, cierpienie i śmierć, radość, emocje i pełnię życia – egzystencjalne doświadczenia mało dostępne dyskursowi historycznemu, nie mówiąc już o politycznym. W swym artystycznym przekazie i środkach była bliższa wielkim utworom poetyckim – malowaniu poezją – i tak jak one, by odwołać się do amerykańskiej współczesnej poetki, Jorie Graham „They don’t want to make the reader ‘agree.’ They don’t want to move through the head that way. They want to go from body to body”³¹.

³⁰ Wywiad z kuratorką wystawy A. Rottenberg, K. Weintraub, *Sztuka jako świadectwo historii*, „Dialog. Deutsch-Polnisches Magazin”, nr (96) 2011, s. 19.

³¹ Wywiad z Jorie Graham, „The Art of Poetry”, No. 85 <http://www.theparisreview.org/interviews/263/the-art-of-poetry-no-85-jorie->.

Nie ulegając pokusie omawiania wystawy³², co wykraczałoby poza ramy artykułu, przyjrzyjmy się nieco bliżej na drobnym przykładzie, w jaki sposób z tą „materią” mierzy się wystawa. Na wystawie pokazana została praca Holgera Trülzscha pt. „Oxydographie – Lebendmaterie im Raum. III, IV, VI” z 1979 r. To seria zdjęć ukazujących nagą Verę von Lehnendorff, wówczas światowej sławy modelkę, której postać na każdym kolejnym zdjęciu coraz bardziej znika w tle, by w końcu niemal się rozpląnąć w powietrzu. Śmierć ojca uczestniczącego w zamachu na Hitlera oraz przerwane dzieciństwo w Sztynorcie (Steinort) naznaczyły jej biografię. Utracone dzieciństwo prowokowało do pytań o własną tożsamość i miejsce w świecie³³. Cieleśność młodej kobiety oraz stopniowo zanikająca sylwetka zmusza do refleksji nad rolą tożsamości i fizycznego zakorzenienia w świecie poddanym mechanizmom historycznym. Wydawać się może – bezdusznej konieczności dziejowej, niewzruszonej na indywidualne biografie i tragedie rodzin, niezależnie od ich narodowości. I w tym też sensie praca nabiera bardziej uniwersalnego charakteru, który czytelny staje się nie tylko dla Polaków i Niemców, poprzez odsłonięcie tego, co w dyskursie polityczno-historycznym pozostaje zakryte już na poziomie leksykalnym przez dwa słowa *Vertreibung* i *Aussiedlung*. Politycznie są one *comme il faut*, tworzą jednak całkowicie odrębne otoczki emocjonalne³⁴.

Wystawa w zamierzeniu nie miała być również rodzajem polityki historycznej, choć przecież nie mogła zaistnieć w pustej przestrzeni politycznej, wolnej od jakichkolwiek konfliktów, animozji i sprzecznych interesów oraz pamięci historycznej. Nie chce również raz na zawsze petryfikować historii i zamykać jej na przyszłość w klaustrofobicznej pułapce, a także mentalnym potrzasku, gdzie refleksja i działania polityczne podporządkowane były zasadzie, kto nie jest z nami, jest przeciwko nam. Historyczne, pokojowe wyłamanie się z potrzasku zimnej wojny, do której zakończenia nawiązywały, podobnie jak cytowane uprzednio wystąpienie prezydenta G. Busha, także wystąpienia obu prezydentów inauguracyjnych wystawę – polskiego Bronisława Komorowskiego oraz Niemiec Christiana Wulffa. Obaj politycy wskazywali na międzynarodowe, systemowe uwarunkowania przełomu. W podobny model opowiadania historii wpisywała się wystawa, którą można było oglądać do końca stycznia 2013 r. w odnowionym *Neues Museum* w Berlinie. Była to ekspozycja podejmująca relacje niemiecko-rosyjskie. Prezentacja „*Russen und Deutsche. 1000 Jahre Kunst, Geschichte und Kultur*”, która pokazywana była najpierw w Muzeum Historycznym w Moskwie³⁵ w ramach

³² Zob. P. Semka, *Wyjście z zamrażarki*, „Uważam Rze”, 9 października 2011; M. Omilanowska (red.), *Obok. Polska – Niemcy 1000 lat historii w sztuce*, Dumont Verlag 2011.

³³ Jw., s. 668.

³⁴ S. Trocbst, „Wysiedlenie” i „wypędzenie”. Przymusowe przesiedlenia i czystki etniczne Polaków i Niemców w latach 1938-1948, w: *Obok. Polska – Niemcy...*, s. 631.

³⁵ Zob. J. Dempsey, *2 Countries Caught in History's Awkward Embrace*, „New York Times”, http://www.nytimes.com/2013/01/05/arts/design/russen-deutsche-at-neues-museum-in-berlin.html?_r=0, dostęp: 04.01.2013.

sezonu niemieckiego w Rosji w 2012 r., a następnie w Berlinie, spina symboliczną klamrą serię wystaw, będących przyczynkiem do spojrzenia w przyszłość relacji niemiecko-francuskich, polskich oraz rosyjskich i być może kolejnych, związanych z niegdysiejszymi ambicjami kolonialnymi Niemiec. Interesujące w tych ekspozycjach poza warstwą czysto artystyczną było rozłożenie akcentów, będących konsekwencją wysiłków o powrót Niemiec do wspólnoty międzynarodowej właśnie poprzez kulturę, a których historyczne wystawy wydają się być jednym z ostatnich etapów przepracowywania własnej historii, przy jednoczesnym ukierunkowaniu tych stosunków w stronę nowych rozdziałów.

W POSZUKIWANIU NOWEJ TOŻSAMOŚCI

Lata 70. XX w. z perspektywy czasu uznaje się za cezurę ustanowienia zagranicznej polityki kulturalnej jako trzeciego filaru polityki zagranicznej RFN i zarazem redefinicji roli, jaką powinna spełniać kultura w stopniowo rozluźniających się dwu biegunowych podziałach. Na przełomie lat 60. i 70. pisali o tym na łamach „Przeglądu Zachodniego” m.in. M. Boral, Z. Jaśkiewicz, M. Suchocki, T. S. Wróblewski. I tak w wymiarze międzynarodowym koniec zimnowojennego świata i bipolarnego układu otwierał ów świat nie tylko na procesy transformacji politycznej i gospodarczej, lecz inicjował także poszukiwania nowej równowagi światowej, wymykającej się dwu wartościowym orientacjom. Kultura w tych nowych warunkach oraz optyce działań zewnętrznych państwa jest raczej refleksem coraz bardziej spluralizowanej rzeczywistości relacji międzynarodowych, niż reprezentantem dwóch przeciwstawnych, w sensie politycznym, światów. Nie pozostaje to bez echa w recepcji wyzwań współczesnego zglobalizowanego świata, przed którymi stoją współczesne Niemcy.

W podanej na częste fluktuacje rzeczywistości współczesnych relacji międzynarodowych zyskała na popularności koncepcja wyrosła na gruncie amerykańskim, która z powodzeniem realizowana jest w praktyce daleko poza jej granicami, ze względu na jej pojemność, wychodząc jeszcze znacznie dalej poza *erweiterter Kulturbegriff*. Zwraca ona uwagę na zróżnicowane zasoby, którymi dysponuje państwo, na które składają się elementy o charakterze nieekonomicznym i niemilitarnym (*soft power* – termin wprowadzony przez J. S. Nye'a³⁶). Zasoby te w połączeniu z siłą militarną (*hard power*) oraz innymi aktywami jak potencjał ekonomiczny, technologiczny, przywódczy, a także strategiczna wizja, stanowią swego rodzaju dźwignię RFN w kwestiach zagranicznych. Tak zwana „miękkka siła” jest „zdo-

³⁶ Por. szerzej na temat koncepcji *soft power* J. S. Nye jr., *Soft power*, „Foreign Policy”, 1999/80 oraz R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 1, 2000; S. Nye jr., *Soft power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007 oraz wprowadzenie ibidem: R. Kuźniar, *Soft power i wielkość Ameryki*, s. 8 i nast.

Innością otrzymania tego, czego chcesz, dzięki atrakcyjności raczej niż za pomocą przymusu lub zapłaty. Wyrasta ona z atrakcyjności kultury danego kraju, ideałów politycznych i realizowanej polityki³⁷. Zdolność do przekazywania wartości, tworzenia politycznych narracji są więc czynnikami, które w opinii Nye'a w długofalowej perspektywie są komplementarne. Wraz z klasycznym instrumentarium polityki zagranicznej tworzyć one mają pewną zharmonizowaną całość, przyczyniając się tym samym do budowy pozycji własnego państwa w sytuacji, gdy jednobiegunowe wizje zdają się tracić oparcie w jego siłach wewnętrznych, a otoczenie zewnętrzne skłonne jest coraz bardziej orientować się w kierunku stanu, który Richard Haass określił chyba najbardziej trafnym terminem *nonpolarity*³⁸. Nie zagłębiając się w szczegóły, powiedzmy jedynie, iż układ ten składa się z wielu ośrodków siły/władzy (*power*). Charakteryzują się one zróżnicowanym potencjałem demograficznym, gospodarczym oraz statusem organizacyjnym. Charakterystyki te pozwalają wyodrębnić poszczególne ośrodki jako rodzaje organizacji, tzn. państwa, organizacje pozarządowe (*NGOs*) oraz ponadnarodowe korporacje. Cechą dystynktywną tak skomponowanego układu jest rozproszenie władzy (*power*), która „znajduje się w wielu rękach i w wielu miejscach”³⁹. Dominującą kategorią zmiany jest globalizacja, która wzmacnia rozproszenie władzy, osłabiając wielkie mocarstwa poprzez przepływy ponadgraniczne, ponadnarodowe (np. finansowe) – odbywają się one często poza kontrolą i wiedzą państwa. Z drugiej strony globalizacja wzmacnia korporacje i *NGO's*⁴⁰. Podkreślmy ze swej strony, iż w tak rozumianym układzie *nonpolarity* świadomość własnej kultury, bo ta interesuje nas tu najbardziej, staje się również cechą *par excellence* dystynktywną. Jej sposoby komunikowania i ekspresji są zróżnicowane i płyną często pod prąd nurtów globalizacyjnych, po części zaś je wspierają. Jeśli układowi temu towarzyszy przeświadczenie i świadomość kompleksowości doświadczenia ludzkiego, jego wielowymiarowości, zmniejszając się również może ryzyko⁴¹ konfliktów i niekontrolowanej „erupcji” mocy, której dysponentem nie jest już jedynie państwo, lecz także pozostałe ośrodki władzy.

Spójrzmy więc nieco bliżej, jak poprzez odwoływanie się do zasobów kulturowych próbuje zagraniczna polityka kulturalna RFN zaadaptować się do otoczenia zewnętrznego, które poddane jest częstym zmianom oraz jej aksjologicznemu wykorzenieniu. Wystąpienie prezydenta G. Busha w *Rheingoldhalle* w Moguncji zaledwie kilka miesięcy przed upadkiem muru berlińskiego, z perspektywy lat można potraktować jako antycypację najbliższej przyszłości przez pryzmat

³⁷ R. Kuźniar, *Soft power...*, s. 25.

³⁸ R. Haass, *The Age of nonpolarity. What will follow US dominance*, „Foreign Affairs”, May/June 2008, <http://www.foreignaffairs.com/articles/63397/richard-n-haass/the-age-of-nonpolarity> dostęp: 17.09.2011.

³⁹ R. Haass, *The Age...*

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Por. U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2004.

wartości, które miały spajać całą Europę – *A Europe whole and free*. „Jestem tutaj z wizytą nie po to”, zwracał się amerykański prezydent nie do abstrakcyjnych Niemców, lecz do moguncjan oraz niemieckich polityków z kanclerzem H. Kohlem na czele, „aby mówić nie o wspólnej obronie, lecz po to, by mówić o wspólnie podzielanych wartościach. I nie po to, by mówić o racjach rozumu, lecz po to, by przemówić do głębszych racji serca”. Zwracał się do takich Niemiec, które chciały „inspirować świat promując prawa człowieka, demokrację i wolność” i które gotowe byłyby także do podjęcia dodatkowej roli – „partnerstwa w przywództwie (*partners in leadership*)”⁴². Tym tropem zdaje się podążać Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które w 2011 r. zarysowało rodzącą się strategię zagranicznej polityki kulturalnej w nowych warunkach ramowych. Już pierwsze zdania sygnalizują o kierunku zmian: *Die Welt verändert sich rasant und ist unübersichtlich geworden. Alte Gewissheiten sind geschwunden, globale Gewichte verschoben sich*⁴³. Dokument postrzega rolę Niemiec jako aktywnego uczestnika wielowektorowego procesu nastawionego na kooperację i wspólne uczestniczenie w globalnej sieci komunikacji/dyfuzji między państwami i ze szczególnym podkreśleniem wymiany między narodami. Rolą państwa w tym obszarze jest uczestniczenie w kanałach międzynarodowej wymiany kulturalnej. W tym ujęciu atrakcyjność kultury danego państwa, podobnie jak potencjał handlowy, zwiększa udział państwa w globalnym rynku kultury, ta zaś stanowi o sile marki danego państwa. Zgodnie z tą orientacją kultura może znaleźć odzwierciedlenie w polityce zagranicznej państwa już na poziomie wyspecjalizowanych komórek ministerstw spraw zagranicznych, czy specjalnie powołanych w tym celu agend rządowych, fundacji *etc.* Jeśli globalizacja niesie ze sobą jakościową zmianę w relacjach międzynarodowych, której implikacje dostrzegamy w „kurczeniu się przestrzeni” i tym samym nieuniknionym przenikaniu się wielu interesów państw, tak też rola kultury w polityce zagranicznej jest refleksem tych przekształceń⁴⁴. Dokument identyfikuje wyzwania i zarazem wskazuje na konieczność nowego spojrzenia na tradycyjne instrumentarium wspierania zagranicznej polityki kulturalnej i ich adekwatność do wciąż krystalizujących się wyzwań z punktu widzenia RFN. Do nich należą niewątpliwie zagadnienia multikulturalizmu społeczeństwa niemieckiego z całą jego panoramą etniczną i religijną, a które w praktyce znajdują wyraz w podkreśleniu współpracy niemiecko-tureckiej oraz intensyfikacji działań wspierających pokojowe rozwiązania w Afryce Północnej. W otoczeniu zewnętrznym poza naciskiem na wzmacnianie integracji europejskiej, ważną rolę poza tradycyjnymi sojuszami upatruje się

⁴² *A Europe whole and free*. Remarks to the Citizens in Mainz. President George Bush. Rheingoldhalle. Mainz, Federal Republic of Germany, May 31, 1989, <http://usa.usembassy.de/c-texts/ga6-890531.htm>, dostęp: 10.08.2011.

⁴³ *Auswärtige Kultur- und Bildungspolitik in Zeiten der Globalisierung. Partner gewinnen, Werte vermitteln, Interessen vertreten*, Auswärtiges Amt: Berlin, 2011, s. 2.

⁴⁴ Por. A. Siepelmeyer, *Auswärtige Kulturpolitik unter Zugzwang kultureller Globalisierung*, VDM Verlag 2010.

w nawiązywaniu nowych więzów z państwami, które zwykle się określać mianem BRIC. Dokument MSZ bardziej niż ugruntowaną strategią jest raczej zbiorem wytycznych identyfikujących i zapowiadających zarazem potrzebę ponownej reorientacji w dobie dynamicznych przepływów informacji, kapitału, czy idei. Z pewnością osobnej analizie wkrótce będzie można poddać zarówno warunki ramowe, w których przyszło funkcjonować obecnie niemieckiej zagranicznej polityce kulturalnej, jak również całą architekturę instytucjonalną i jej mechanizmy adaptacyjne. To zadanie wymaga jednak – jak się zdaje – pewnego dystansu czasowego. Przez przeszło sześćdziesiąt lat kultura towarzyszy zagranicznej polityce RFN z różną przychylnością decydentów dla tego instrumentu polityki zewnętrznej państwa. Niezaprzeczalny pozostaje jednak fakt, iż dzięki włączeniu kultury w dyskurs zagranicznej polityki RFN, obok jej potencjału gospodarczego, technologicznego i co za tym idzie również przywódczego, to właśnie konsekwentnie budowany wizerunek *Kulturland Deutschland* jest trwałym elementem, stanowiącym o sile przyciągania współczesnych Niemiec.

ABSTRACT

The object of the article is to show the role of culture in the FRG's foreign policy amid disintegration of a bipolar international order and to highlight the challenges to Germany's cultural foreign policy in the context of globalization processes. An analysis of the sources and conditions of this policy allows to reconstruct the process of incorporating culture as an integral element of Germany's foreign policy (the so called third pillar of FRG's foreign policy). Inclusion of culture in the discourse of the FRG's foreign policy alongside economic and technological potential that entails leadership contributes to a consistently constructed image of a country with a great power of attraction and capable of building positive external relations in a dynamically transforming reality of international relations.